
V
B 3
D
C.R. BIBLIOTHECA
CRACOVIENSIS
14633
4
P

Prawo 4995.

Zbiór processów
z 18 wieku

Cz. IV

3 Rubl
3 fl 60
1883. III. 163.

№ 4995/



Dziady

Jakoba Gieysztora

[illegible]

Z Biblioteki Jak. Kaz. Gieysztora



1. Wilno – Ryx.
2. Wigdorowicz . Wichert.
3 Katmanowicz Klaczko – Wigdorowicz.
4 — —
5 — —
6. Biskup Wileńs.
7. Żydy – Wichert.
8 — —
9. Wulfowicz – Radziwiłł.
10 Leybowicz – Menasowicz. Wigdorowicz.
11. W Oszmianie Stan Wielondskiego – Walewski An.
12 Poniatowscy – Walewski.
13. Szydłowski – Micewicz – Jasiński.
14 — —
15 Hausman – Piltowski –
16 Potocki – Grodno.
17 Brzostowski Xaw – poddani Mosinowscy.
18 Stankiewicz – Muszyński – Dedenko.
19. Domański. Szpinek. Karmelici. Rudomina. Olszewko
20. Alexandrowicz – Grodno.
21 ~~Ostrowski – Gnatowski.~~ zob. 14633. III. t. V. Nr. 13.
22. Muszyński – Ryż –
Niemcewicz – Krasnodębski.
23. Tęgoborski –
24. Goszcz – Wilno.
25 — —
26 — —
27 — —
28 – Berez Kartuzi – Niemcewicz –
28a — —
29. Stoklicki Stan – Minejko.
30. Minejko – Malinowski.
Giesztor – Pilecka.
31 — —
32 — —

33. Sokołowski — Wilno
34. — —
35 — Karmelici — Giedroyć.
36 — Świrski. — Kowno.
37. Puzitowski — Kowno
38. Kurlewicki — Orzeszko.
39. Dowbiłowicz Franc. — Orzeszko.
40 — Orzeszko
41. Piasecki — Czarnecki. Wołodźkowa. Wołodźkiewicz
42. Odyniec — Zahorski — Rynguwał Dyrski.
43. Białopiotrowicz — Brzyzicki
44. Kostrowicki — Wasilewski.
45 — —
46 Tołoczko — Kamedułki Węgier.
47. Wojnicki — Piezarski. Tayler.
48. Pohl Jęd. — Plater.
49. Przeździecki — Zastaw.
50. Chrzewicz — Przeździecki — Marcinkiewicz.
51 Marcinkiewicz — Radziwiłł, Chreptowicz
Sapieha.
52 Sapieha — przeździecki.
53 — —
54 . Matuszewicze — Ciechowski — Bobrownicki
55. Klemrele — Matuszewicze — Ciechowski.
56. Klemrele.


BIBLIOTHECA
VNIV. IAGELL.
CRACOVIENSIS

27 (26)

# REPLIKA

*Od Szlachetnego Magistratu Miasta Stołecznego J. K. Mci Wilna.*

**PRZECIW**

*W. J. Panu Goreckiemu Podstaroście i Skarbnikowi Powiatu Lidzkiego.*

JUŻ się to powtarzać niebędzie, co przez szczegul miał Sąd o powiedzianym względem wszystkich między Miastem a W. Podstarostą sprzeczek do ninieyszego ułatwienia przyniesionych; i względem Dekretu pierwszey instancyi, ktory zamiast wydzielenia Stronom rowney sprawiedliwości, stał się samoiednemu Miastu naymocnieyszym ciężarem.

Tego wszakże niechce Miasto bez rezolucyi zostawić, co Replika W. Podstarosty pod tytułem = *Głos Odpowiedni* = odbyta chciała wrazić mimo Dowody, i mimo świadectwa czytelne tak Praw iako też Dekretu odbytey w Roku 1786. na gruncie Kommissyi.

Więc zbliżaiąc się do rozwiązania bardziey Proiektow, niż Argumentow; odpowiada tym samym porządkiem, iakim są zagodnione Obiekcye Miastu.

§.

Nader trzeba twardego uporu żeby się nieprzekonać o konieczney pod Numerem czwartym pięcie; kiedy Dekreta dwa oczewiste Sądow granicznych: ieden pod Rokiem 1640. drugi w 1742. Ru. nastałe, a oraz sama pozycya ziemi tam naznaczaią termin.

Trudno wmowić, żeby w ten czas szedł W. Podstarosta za weryfikacyą Dokumentu, kiedy nie tam one lokuie gdzie sama pozycya ziemi wyciąga i radzi; lecz gdzie zwodzące umysł echo, i odmianie podległa okoliczność, a ieszcze od Dokumentu stronna podchlebia.

Co w Produkcie mowił Magistrat, z tym się i dopiero taić niema przyczyny: iż dla tego niepowinien tracić początkowego terminu granicy, że dziś kopiec Burbaytysem zwany w innym iest mieyscu, niż był pod Rokiem 1640.

Bo człowiek będąc kopcow twòrcą niemoże im nadać wiecznego bytu; czas zatym przeciągiem swoim wytrawia, niszczy, i odmienia ułożony ręką ludzką porządek.

Coż więc iest pewnieyszego, czy pozycya ziemi wiecznotrwała, i niezwątlona? czy kopiec, ktory się z tey pozycyi wysunął, i na innym iuż stanął mieyscu?

A

Kto tedy rzeczy porządek tak bierze iak brać należy, ten za pozorem oszukuiącym, i niepewnym zdania swego nieda, ale do rzeczy nieporuszoney naybliższą doświadczenia drogą stosować się będzie.

Sąd Kommissarski na pozycyi ziemi doświadczył: że przez żaden sposob Dekret do Numeru pierwszego, gdzie W. Podstarosta początek graniczeniu z Miastem zamierzył bydź przystosowanym niemoże, i że on pokazał istotne siedlisko determinowaney w Roku 1640. pod Numerem czwartym pięty, więc z tey racyi naykardynalnieyszey, musiał iść za dowodem tak solennego Pisma, i powiedzieć te słowa:

*Gdy iednak żadnym sposobem przyiście proste przez Dekret 1640. opisane do gościńca Rudnickiego wynalezione bydź niemogło, i wyrazy Dekretu nie raz rzeczonego zgodzonemi z ziemi pozycyą nieszą zdolne.*

Otoż to nayczystszey prawdy ieśt węzeł; że Dokumentu żadnego inaczey w granicach exekwować niemożno, tylko kombinuiąc go z ziemi sytuacyą tak; iak był on w tenczas kombinowany, gdy się tworzyła granica za nim.

Ta tedy iedna kombinacya aktualnie na ziemi wydemonstrowana; niszczy i obala wszystkie przeciw temu tworzące się pociski, a ieśt zdolną sama z siebie o niezawodney przeświadczyć Pięcie.

Tym zaś konieczniey wierzyć należy, że od Numeru czwartego zaczynała się między Miastem a Solennikami granica, kiedy Dekret Ukolskiego Podkomorzego Trockiego w tym mieyscu oną zastał; i przy bytności Ekonoma Solennik Pisanki, rownie przy bytności Magistratowych Osob odnowił, a daley idąc ku Wilnowi, nie iuż między Ponarami a Solennikami, lecz między Ponarami i Miastem terminował granicę aż po kopiec pod Numerem pierwszym.

Dwa przeciwne Argumenta położył w odpowiednim piśmie swoim na Arkuszu drugim W. Podstarosta: ieden z Intromissyi na Siekluckiego przez Magistrat do Dobr Solennik pod Rokiem 1742. in Februarii zaszłey; drugi przeciw teyże samey Intromissyi z Ukolskiego Dekretu.

Bo ieżeli Magistrat intromitował Solennik Possessyą podług ograniczenia w Roku 1588. i 1639. tedy zapewna tak, i tym sposobem intromitować musiał, iak niebawnie, bo w kilka Miesięcy okazał przed Podkomorzym Ukolskim.

Gdyby inaczey był Sieklucki intromitowany pierwiey, niż poźniey w kilka miesięcy pokazywał Magistrat Wileński przed Podkomorzym Ukolskim granicę; tedyby Ekonom Solenicki Pisanko nie-

affirmował przed Podkomorzym, lecz by przeczył i z przekazą, a oraz z tąż samą intromissyą wziętą od Magistratu stawał.

Taki więc podstempek Pisanki Ekonoma Solennickiego, iżali nie usprawiedliwia kroku rzetelności odnowioney między Miastem Solennikami, i Ponarami granicy? a z czynności takiey, iżali mało iest ieszcze świadectwa za terminem początkowym od Nr: 490. gdy i teraźnieyszey Kommissyi Dekret przyświadczył pisząc na karcie 180.

*A zatym przynosi świadectwo o exekwowaney na ten czas Possessyi Szlachetnego Miasta Wilna z Dobrami Solennikami granicy, ktorey że JP. Pisanko będąc Ekonomem Solennik dopilnować maiąc obowiązek, na nią affirmative zgodził się.*

O walorze Dekretu Ukolskiego Podkom: Trockiego, dosyć iuż mowił Magistrat Wilenski w Produkcie, znosząc wszystkie obiekcye do ruiny tego to Dekretu zebrane; a Sąd w odbytych głosach przez W. Podstarostę niesłyszał żadnego Prawa ktoreby tak ważne dzieło ruynować dozwalało.

Same słowa na prożnym wsparte okrzyku, nie są wstanie ważenia się z Ar. 3. i 18, R. 9 ktore Prawo uporne strony nakazuiąc rozsądzać, dozwala temuż Podkomorzemu w zgodnych granicach Kopce między stronami sypać, a one rowney powagi zasłania płaszczem.

Wtenczas tylko byłby mowienia przeciw tak dzielnemu Dekretowi pozor, gdyby Pisanko stanoł z przekazą i niedopuszczał między Miastem a Ponarami sypać Kopcow od Nru: 490 aż do pierwszego; bo Ar: 3. R. 9. wstrzymuie Podkomorską czynność z racyi przekazy, ktorego słowa.

*A kto stanie sam na swey granicy, abo przez kogokolwiek bronić będzie graniczenia: tedy Podkomorzy, poki roznica idzie wziąwszy wiadomość od onego kto broni granice, zachować ma Prawo u należnego Sądu z tym kto przeszkodę uczynił granicom, a daley przecie iadąc gdzie przekaza niebyła ma granicę kończyć.*

Bez przekazy tedy, gdy zaczoł od Nru 490 i skończył pod Nrem pierwszym Ukolski Podkomorzy między Miastem a Ponarami granicę, kto może cofnąc upoważnione Statutem dzieło.

Na zruynomanie Prawa, i wspartych na prawie czynności, a ktore są prawdziwego bezpieczeństwa zrzenicą, mało wezwane przyczyny ważą; ieśli silnieysze, i dotego przypadku stosowne nie zaszły Konstytucye.

Juryzdykcya Podkomorska ściśle Rozdziałem dziewiątym opisana, żadnym prawem aż dotąd uymy niedoświadcza, owszem Konstytucya 1764. Ru Koronacyina, preiudykować wniczym niedozwala, pisząc o exekucyach Dekretow Kontumacyinych.

*Non praeiudicando Juryzdykcyi Podkomorskiey.*

Czemu to taki warunek prawa? bo Podkomorzy, i w nieſtaniu ſtrony może oczowiſty czynić rozſądek: a tym barziey może gdy za obwieſzczeniem ſtawa ſtrona; przekaży nieczyni, i zgodność opowiada granicy, iak uczynił Ekonom Solennicki Piſanko.

Nietrzeba więc zaſięgać ſtopniow proceſſu od ſpraw inney natury; i onemi krytykować Podkomorzego Dekret, bo czego żadna Juryzdykcya za obwieſzczeniem czynić niemoże, to Podkomorzemu wolno ieſt i należy czynić.

Niewyciąga Ar: 3. R. 9. tego iżby ſam Dziedzic ſtawał na granicy; ale ktokolwiek w poſtaci Dziedzica ſtanie, ten może i granicę zapewnić i przekazę oświadczyć.

Sieklucki pierwſzy Aktor Solennik, nieſkarżył Piſankę Ekonomà ſwego o podſtęp, lub zdradę pod nim uczynioną, ktorey gdyby on niewyiawił, tedy ludzie, abo Karczmarz tak bliſko poſiedlony taićby nie mogł.

Jakże W. Podſtaroſta nabywſzy z ręki Siekluckiego granicę po Nr: 4tym chcęli ą poſunąc aż do Nru: pierwſzego, a to ieſzcze w ten czas gdy tak przeciągła exekucya uczyniło dzieło Podkomorſkie iuż niecofnionym, i niezaſkarżonym.

Prożno o ten Dekret Ukolſkiego domaga ſię W. Podſtaroſta u Magiſtratu, bliżſze maiąc do złożenia onego pobudki; gdyż Magiſtrat przynoſi zapewnienie onim z Sądu Komiſarſkiego na karcie 180.

Przyiaźnieyſza Kapituła Wilenſka W. Podſtarościemu, niż Miaſtu, bo na prozbę Miaſta niechciała złożyć rzeczonego Dekretu, muſiał więc Magiſtrat łączyć Aktorat przeciw Kapitule, a W. Podſtaroſta razem z Kapitułą bronili łączenia przez chęć odbicia Komportacyi potrzebney dla odkrycia śladu zkim? i dopuki Kapituła graniczyć powinna? *Czytać Dekret na karcie 32. do 35.*

Była więc przymuſzona Kapituła komunikować zoſtawſzy włączoną do ſprawy, a Sąd Komiſſarſki gdy o pewności granicy Miaſta z Dekretu Ukolſkiego zaświadczył aż po Nr: 4ty; toć za Miaſtem doſyć Ewikcyi zwłaſzcza, że i ſam W. Podſtaroſta wyznał publicznie przed Sądem, w czaſie odbywaiącey ſię dopiero Repliki, iż Ukolſki Dekret nie z Solennikami od Nru 4go. do pierwſzego, ale z Miaſtem położył i oſypał graniczną ścianę.

Tak tedy poważne dwa Munimenta i wiekiem bliżſze od ſiebie; nie mogły znieść prożney opinii, względem terminu pod Nrem 1.

Bliżſza droga ſłużyła W. Podſtarościemu znegować Kapitule Wilenſkiey, iż Ponary niepowinny przychodzić drogą Rudnicką do pięty Nru 4go. lecz rowem; ponieważ Dekret 1640. Woyninſkie

grun-

grunta przy teyże lokuie pięcie; aniżeli ſtarać ſię oto, ażeby z iſtotnego mieyſca wyrugować właſny z Miaſtem termin.

Narzeka W. Podſtaroſta że Ukolſki Podkomorzy niemiał iakoby mocy między Miaſtem a Ponarami determinować granicy, a determinowaną między Solennikami, Ponarami gościńcem Rudnickim akceptuie granicę.

Jeſtże tu związek zgodney między ſobą prozby? z Solennikami miał moc czynić Ukolſki granicę bez zapozwu, przy aſſyſtencyi Ekonoma Piſanki; a z Miaſtem przy teyże aſſyſtencyi niemiał iakoby mocy.

Lepiey więc i beśpieczniey iść za radą dowodow Piſma na ziemi exekucyą maiących, niżeli wyniſzczaiąc w nich upoważnioną wiarę wſpierać ſię na zapędach płodney imaginacyi.

Kiedy dwa oczewiſte ręczą Dekreta, że pod Nrem. czwartym początek Miaſta z Solennikami granicy? więc czy ſię zbiega dopiero czterech Poſſeſſorow gruntowych do tey pięty; abo niedochodzi z nich ktory, przeſzkoda z tąd żadna dla Miaſta i Solennik.

Gdyby przyſzło ieſzcze ściśley, choć nad potrzebę Sprawy wydobywać z zawięzi uwikłaney prawdę, iaka przedtym alias przed Dekretem 1640. była między Miaſtem a Ponarami granica: tedy z ſamego ograniczenia Wyſzomirſkiego, ktore do zweryfikowania ſię z gruntem ma nayobłąkańſzą niepewność, wypada takie oświecenie iż za gościncem Rudnickim nic do Solennik nienależało gruntu.

Zaczyna bowiem Wyſzomirſki z gościnca Rudnickiego, a idzie ku Folwarkom Mieyſkim przez Chroſty do doliny nieopodal murowanego ſłupa, potym w lewą ſtronę Zakłem; w oſtatku obchodząc dalſzy ciąg granicy, przychodzi do pokrzywnika i znowu gościncem Rudnickim, aż do punktu z ktorego zaczoł. Słowa ograniczenia.

*Poczyna ſię granica od gościnca Rudnickiego niemaiąc żadnych znakow, ani Kopca, poſzła ſtarym drożyſzkiem zaklowato na przeciw Folwarkow Mieyſkich.* a daley.

*Od tego Pokrzywnika gościncem Rudnickim granica idzie aż do tego mieyſca ſtarego drożyſka przeciw Folwarkow Mieyſkich, z kąd poczęto ſznur ciągnąc.*

Zkądkolwiek tedy poczynała ſię na Rudnickim gościncu granica Solennik, zawſze ieſt pewnym, iż za Rudnickim gościncem niebyły Solennickie grunta, czyiaż to więc własność była zatym to Rudnickim gościncem?

Niemogła być Ponar: bo te po zapadole utrzymuią dotąd, więc

Burbiſzek z Miaſtem przychodziła do tey pięty ściana, poźniey zaś Miaſto wypuſzczaiąc Burbiſzki z władania, muſiało granicę zamierzyć pod Nr: 1ſzym i tym ſpoſobem abo innym iuż niedochodzą Burbiſzki.

Ktory wnioſek naymocniey uſprawiedliwia ograniczenie po Rokiem 1588, licząc między Miaſtem a Burbiſzkami Kopce, i lokuiąc dziewiąty nad rowem Kopiec, niekończy nad tymże rowem alias przy Kopcu dziewiątym Burbiſzek własność, lecz ieſzcze idzie do dzieſiątego Kopca.

Lokuiąc zaś wtym mieyſcu dopiero piętę pod Nr: 1ſzym niemożno byłoby nazywać iego Kopcem dzieſiątym; bo ledwo byłby dziewiątym będąc nad rowem pierwſzym.

A przecie ograniczenie przeświadcza, że ſię Burbiſzek nie nad rowem ſkończyła granica, ale na polu przy Kopcu dzieſiątym minowſzy row a przynim liczby dziewiąty Kopiec.

Kiedy zatym dziewiąty z Burbiſzkami Miaſta był Kopiec nad rowem, toć żadnym obyczaiem choćby ten brać za dziewiąty zracyi iż on ieſt dopiero nad rowem, niemożnaby czterech przypuścić ściennikow, i dla tego to Dekreru z weryfikować niepodobno z tym Kopcem, że on nie ieſt w Roku 1640 naſtały.

W. Podſtaroſta przekonany będąc w ſobie, że iak pięta pod Nr: 1ſzym do z weryfikowania z Dekretem 1640 niepodobna, tak rownie Dukt z tey pięty nader zawodny; cofa ſię iuż od Duktu i chce aby Sąd wynaydywał na Mappie ten tor ktorym ma iść za Komiſſarſkim 1640 Dekretem.

Jeżeli ſam W. Podſtaroſta na gruncie niewyſzukał dla ſiebie Duktu, co ma za prawo proſić Sądu, kiedy po appellacyi iak nowych dowodow używać niegodzi ſię, tak bardziey czynić Duktow.

Słowa Ar: 90. R. 4. *a tam przed Sądem naſzym, abo głownym więcey ku pomocy ſobie nic brać i przykładać niema, tylko to co było przed pierwſzym od ktorego appellować.*

Nie ſąd więc ma ſię dopiero domyślać iakiego dla ſtrony potrzeba Duktu, lecz między przynieſionemi zadefiniować tak, i tym ſpoſobem, iak Ar: 2. R. 9. napiſał. *Czyie liſty lepſze, i znaki graniczne pewnieyſze &c.* Tę ſtronę ma ku dowodowi przypuścić.

Toż ſamo i Ar: 72. R. 4. determinuie *Tedy Urząd w takowey rzeczy ma z obu ſtron liſtow i inſzych dowodow doſtatecznie wyſłuchać a ktorey ſtrony dowod będzie lepſzy ſłuſznieyſzy i iaśnieyſzy tę ſtronę &c.*

Spodziewa ſię wſzakże Magiſtrat, że W. Podſtaroſta ſam w oſtatku odſtąpi proiektowaney w mieyſcu niewłaściwey pięty, gdy i dopiero chcąc iuż pierwſzym porządkiem iść do oney do Gościńca Rudnickiego, dwie przeciwności oświadczył Repliką; raz

przekonywaiąc, iż nie koniecznie trzeba pilnować drogi w Dekrecie wymienioney, ponieważ sama prostość do Gościnca Rudnickiego doprowadzić iest zdolna, drugi raz wypieraiąc tę prostość, a stosuiąc Dekret do takiey prostości, iaką prostością drożka terminować się mogła.

Słowa Repliki: *Drożka ile leśna nie do żadney wioski idąca z czasem zgineła, i trudno ią ile w lesie mniey uzytecznym znaleść. Ale trzymaiąc się prostości ktora tylko do kopca 11. iest przeznaczona.*

Daley zaś na Arku: 3. pod literą C. tak Replika rezonuie. *Bliżey zaś prawdy biorąc, że ta prostość wyrażona do drogi stosowana bydź powinna, gdy taki iest wyraz dokumentu — do drugiego Kopca prosto drogą do gościnca Rudnickiego — prosto zatym drożką kazał iść to iest żeby drogi nie zbaczać, ale nie prosto iść linią kazał; taką więc prostość determinowana iaką w sobie drożka miała, nie prostość paralellową.*

Jestże tu iakakolwiek dla Sądu pewność? kiedy sam W. Podstarosta dotąd się waży, i nie może uformować planty, czy iść prosto bez drogi? czy iść tak iak szła droga, a ktorey teraz niema, i wiadomości o niey niema ktorędy i przez iakie załamania terminowała się.

Magistrat Wileński myśląc zgodnie z Dekretem 1640. uczynionego Duktu nie cofa, ktoren ieśli na Mappie nie ma takiey prostości, iaka była okazywana na gruncie, przypisać to trzeba zdarzeniu dla niego niepomyślnemu; bo on zaświadcza się samym Dekretem, iż wziąwszy termin od pięty, szedł zawsze prosto aż do Gościnca Jaszuńskiego.

Słowa Dekretu na karcie 142. *Od dębu zatym prostą linią do Gościnca Rudnickiego doprowadzono, przy ktorym nie opodal Duktu swego Szlachetny Magistrat dwa Kopce, ieden starych kamieni małych kilka, drugi przez Ukolskiego usypany kamieni siedm maiące przez Sąd otworzone okazał, a od nich na linią Duktu Szlachetnego Miasta Wilna zwrociwszy się przez Gościniec Rudnicki linią prostą przeszedłszy Kopca przy nim bydź powinnego nie znaydziono, a od tego Gościnca tąż linią na sianozęci brzegiem łuży idąc, a niemal całą łużę w lewey ręce zostawić rowno z końcem łuży na sianozęci mieysce Kopcem mienione otworzono, ale podobieństwa i znaku Kopca nie okazano, daley trochę niedochodząc drogi z Wilna do sioła Solennik idącey, na końcu sianozęci, przy polu drugie mieysce za kopiec wzięte pod samym darnem na wierzchu ziemi kilka węglow zawieraiące otworzono, od tego mieysca przeszedlszy przez drogę z Wilna do Solennik idącą prostą linią na polu w dwoch mieyscach za Kopiec wziętych otworzono, lecz w nich żadnych Kopcow znakow nie okazano, daley idąc tąż li-*

*nią w zaroślach na znacznych oranego pola zagonach, Kopiec kamienie, a pod niemi węgle z popiolem znalezione maiący, od tego mieyſca linią tąż do filaru murowanego.*

Oto cały Dukt Miaſta Wilna Dekretem zaświadczony, i bytność Kopca na tymże Dukcie nie znegowana, ieśli ta Mappa zgadza ſię z Dekretem ieſt rzetelna, ieśli chybia, Magiſtrat nie winien bo on Duktu nie krzywił.

Gdyby Mappa taż ſama była dziś na Sądzie, na ktorey demonſtrowana dyferencya w Kommiſſyi, i podług ktorey oddana do decyzyi Sprawa, łatwo przekonałby Magiſtrat, że i koniec iego był bliſko drogi do Solennik idącey, i że nie chybiał łuży.

Jey niedoſtatek, a teraźnieyſzey do Sądowey wielką nieſtoſowność, ſam Dekret Komiſſarſki okazuie, gdy inſze znaki z Mappy Sądowey do Dekretu weſzły, a inſze na teraźnieyſzych prezentuią ſię Mappach. *Czytać Dekret na karcie 246. i te w nim wyrazy.*

*Przeto my Sąd Kommiſſarſki maiąc za przewodnictwo Dekret Komiſſarſki Roku 1640. żadnemi puźnieyſzemi poſtanowieniami iak ſię dowiodło niezmieniony, a nim przepiſany ciąg granicy iako też z uważenia znakow, znamion i podobieństw granicznych z linii od pięty czyli początku od kopca pod dębem nad rowem przy chatach Poddanych maiętności Ponar Prześwietney Kapituly Wileńſkiey na Mappie Sądowey pod Numerem Szeſnaſtym będącego, do kopca ſtarego przy gościńcu Rudnickim.*

Na teraźnieyſzych Mappach iako nie Sądowych; piętny kopiec nie iuż Numerem 16. ale 4. zanotowany.

Odwołała ſię Replika że Urząd Urzędowi ma wierzyć, Magiſtrat też proſi żeby Dekretowi wierzyć, a ieſzcze w tak ważney rzeczy, gdzie nie liczbą ale expreſſe wyrażony termin.

Daley ieſzcze loco 2do *a od tego mieyſca do kopca rogowego w ktorym pul rydla znamie Dekretem Komiſſarſkim 1640. opiſane znalezione zoſtało, pod liczbą ſiedymnaście na Mappie będącego.*

Na Mappie tedy Sądowey był ten kopiec pod Nrem 17. a na Mappach dziſieyſzych iako nie ſądowych pod Nrem 16.

Sam Sąd Kommiſſarſki powinienby tę taiemnicę obiaśnić, a ſtron zaufania nieomylać, bo nie tylko dopiero Magiſtrat doświadcza, trudności w rownym okazaniu Sprawy iak ią okazywał na grun. cie i na Sądowey Mappie, lecz i poźna potomność wierząc Dekretowi, nieuwierzy tym Mappom w ktorych nayprzyncypalnieyſze punkta pięty, inaczey ſą zaliczbowane.

Uſprawiedliwiwſzy więc Magiſtrat dukt ſwoy czyli proſtość iego od ſamey pięty zgadza ſię z W. Podſtaroſtą że Sąd Kommiſſarſki nad to wybłądził, gdy dwoiakim załamaniem idąc od pięty do łuży przeciął proſtość, a razem graniczenia z Solennikami możność,

żność, i dla tego żąda aby Sąd dopiero naprostował to, w czym Dekret Kommissarski chybył, to iest: aby Sąd naywyższy nie zostawił na Potomność wątpliwości, prostuiąc linią iednym i-ściem od pięty przez środek łuży aż do Jaszuńskiego Gościńca.

Prożno usiłowano wmowić, że prostość w Dekrecie służyła raz do Gościńca Rudnickiego, a druga insza iakoby prostość do łuży; gdyż Dekret takiey nie daie wiadomości, a interpretacya zapisow iest zakazana Art: 17. R. 7. i Konstytucyą pod nim.

Dekret ten gdzie chciał mieć załamanie, mianował tam abo Kopiec rogowy, abo iście skośne, a wzaiem w prostym ciągu granicy za samą świadczył prostością.

Dopiero zaś iaka iest prostość w Dukcie W. Podstarosty przez Sąd Kommissarski udeterminowanym, nie tylko można miarkować z Mappy, ale tym więcey przekonywać się trzeba z opisania Komorniczego.

Jedną ścianę położył Komornik do Rudnickiego Gościńca, drugą do piątego na Mappie znaku sznurow 6. pretow 7. i pręcikow 6. zawieraiącą, trzecią ścianę do znaku szostego, czwartą do trzynastego znaku, piątą do Gościńca Jaszuńskiego i za Gościniec do pierwszego znaku. Widzieć i doświadczać z Komorniczey obwodnicy.

Z iedney więc ściany prostey przez Dekret Kommissarski udeterminowaney robi się pięć ścian idąc Kopcami W. Podstarosty, a każda oprocz tego ściana ma ieszcze swoie załomki; iak tedy stosować 1640. Dekret do okazanych Kopcow, kiedy one znoszą naykardynalnieyszy wyraz, i przeyścia przez środek łuży, i prostego iścia do Jaszuńskiego Gościńca.

Z iakieykolwiek tedy przyczyny okazane Kopce są dziś Kopcami, zawsze ich Dekret 1640. nie akceptuie, a one bez Dekretu stać się przewodnikami nie mogą bez dopuszczenia się interpretacyi niewolney.

Uważać daley; Dekret 1640. iednostayną prostością każe przechodzić Gościniec Jaszuński, i o dwa sznury za Gościńcem lokuie Kopiec. W. Podstarosta porzuciwszy linią tę, ktorą przyszedł do Jaszuńskiego Gościńca. Idzie w lewą stronę samym Gościńcem, i pod Nrem siodmym lokuie bez znaku, bez iakiegokolwiek i zkądkolwiek obiaśnienia linią nową, a tą według upodobania swoiego prowadzi Dukt, łamiąc się w rożne strony, za Gościniec Lidzki do Nru 21. na Mappie. Co wszystko widzieć dopiero, i przekonywać się gruntowniey iakiego są waloru Kopce, ktoremi przyszedł W. Podstarosta do Gościńca Jaszuńskiego, gdy sam odstąpił ich przewodnictwa za Gościńcem Jaszuńskim.

Odſtąpił toż ſamo i Sąd graniczny od Dekretu 1640. gdy nie we dwa ſznury przeſzedłſzy Gościniec Jaſzuńſki Kopiec lokuie ten, od ktorego na ukoś proſto ma iść granica do rogowego Kopca prze ſznurow 6. i prętow 7. lecz o pułtora ſznura.

Nieſprawiedliwie Dekret Kommiſſarſki napiſał, że iakoby ſam Magiſtrat odſtąpił dwuſznurowey miary za Gościńcem Jaſzuńſkim bydź powinney, a przeſtał na determinacyi puł ſznura.

Magiſtrat za drogą Jaſzuńſką nie weryfikował Dekretu, bo ſzedł za poźnieyſzemi munimentami, W. zaś Podſtaroſty przeto iedynie ruynował Dukta, że one ſą nie tylko odſtępne od poźnieyſzych zapiſow, ale też Dekretowi 1640 przeciwiaią ſię. Widzieć konotowane Piſma wſzyſtkie przez Sąd Kommiſſarſki, a znich doświadczać iaka to prawda wprowadzoney do Dekretu racyi.

W. Podſtaroſta nazywa to łaſką od ſiebie czyniącą ſię, że nie o dwa ſznury, lecz w puł ſznura kładzie za Dekretem przeſzedłſzy Jaſzuńſką drogę Kopiec; lecz Magiſtrat odſtępuie tey łaſki wiedząc, iż w procederze trzeba ſzuakć dowodow, ſprawiedliwości, i Prawdy.

Niech tylko W. Podſtaroſta położywſzy o dwa ſznury Kopiec za gościncem Jaſzunſkim z dokładem tey rozciągłości, iaka ſię między tamtemi Kopcami znayduie, przyidzie do rogowego Kopca ktoren z rydlowką okazał, a w tenczas przeświadczy czy Miaſtu łaſkę robi czy tylko ſwoy ulepſza interes.

Miaſto więc odkrywa, iaka ieſt w tym W. Podſtaroſty taiemnica: oto gdy puydzie przez dwa ſznury i dwa prety za gościniec Jaſzunſki muſi, punkt Kopca zamierzyć w Chacie Włościanina Mieyſkiego, a ktoren iak ſam Dekret Kommiſarſki przyświadczył, od lat dwudzieſtu kilku mieſzka natym gruncie, z tey zaś Chaty alias od punktu w Chacie, do Rydlowki niewypada miara ſznurow 4. i prętow ſiedmiu i barzo wiele brakuie.

Ze zaś Dekret każe iść o dwa ſzunry i prętow 7. do rogowego z Rydlowką Kopca przypomnieć w tym mieyſcu Dekretu ſłowa.

*Przeſzedłſzy zaś przez tę drogę Jaſzunſką po drugiey ſtronie drogi Kopiec we dwa ſznury, od tego Kopca przez pole na ukos idąc proſtym trybem do Kopca ktory na polu ſtoi ſznurow dwa, od tego Kopca do Kopca rogowego nad polem pod chroſtem ſznurow 2. prętow 7. w ktorym to Kopcu puł rydla żelaźnego i kamienie zakopano.*

Dekret teraźnieyſzey Kommiſſyi choć według planty W. Podſtarościego o puł ſznura lokował za drogą Jaſzunſką Kopiec; iednakże do Rydlowki nieznalazł miary położoney 1640. Dekretem, bo ſznurow 5. pręcikow 2. i puł namierzył.

A przecie powinno być sznurow 6. i prętow siedym za Jaszunskim gościncem.

W tak solenny Muniment iakim Dekret 1640 niemożno pomyłki wmawiać, a przez tę racyą niegodzi się weryfikować od okazanych Kopcow do Rydłowki Duktu, maiąc pewnieyszą drogę podług puźnieyszey Jana Destrunka determinacyi.

Przyganiał W. Podstarosta Miastu że iego dukt przewyższa pięcią sznurami od łuży do Jaszunskiego gościnca, a swego nieusprawiedliwił gdyby był rowny.

Dukt W. Podstarosty mieć powinien podług Dekretu 1640. od Kopca przy łuży i drożce do Solennik idącey, sznurow 25 i puł do Jaszunskiego gościnca, ma zaś dopiero 28. i prętow 4. podług adnotacyi na Mappie.

Więc niemal trzema sznurami przewyższa zamierzoną miarę.

Z kąd przeto ta przybyłość w Dukcie W. Podstarosty? i iakie racye będą usprawiedliwiać nadmiar teraźnieyszy duktu W. Podstarosty, też same służą za stroną Miasta.

Bo nad Dekret czy sznurow trzy superuie, czy pięć, abo i więcey; iednakowa iest koley usprawiedliwiania ktora superata ma do użycia za sobą Dekretu prawo.

Zapewnie nie na W. Podstarosty dukcie okazana superata, bo ten Dukt niepilnuiąc terminow Dekretem położonych, nieprzechodząc srzodkiem łuży niema przytulenia w Dekrecie.

Gdy przeciwnie Dukt Miasta od pewney pięty trzymał się prostości Dekretem 1640 ostrzeżoney aż po gościniec Jaszunski, od ktorego poszedł za przewodnictwem puźnieyszych Munimentow do terminu przekazy.

Z nayslabszych ieszcze iedney użyto obiekcyi, że między Miastem a Ponarami niemogł Podkomorzy Ukolski terminować i osypywać granicy, przeto iż z Assesoryi nie poprzedziła Remissa.

Gdyby sądził per seria Ukolski sprawę z Miastem i Ponarami! służyłby iakożkolwiek wzięty Argument; lecz gdy niesądząc odnawiał byłą granicę, iest nader prożnym, zwłaszcza że w sporach ziemnych iednakowy porządek służy etiam Dobrom dożywotnim z Ziemskiemi podług Ar. 20. R. 1. *ktoren ad casum czytać.*

Konstytucya zaś 1766. pierwszy raz dopiero uznała potrzebę przysięgania dożywotnim Possessorom po odbytey przez wyrok Sprawie na wierney obronie przy oddaniu Mappy, toć gdyby stosować przyszło warunek Konstytucyi 1766. do Dobr natury Mieyskiey, służyłby tylko w Sprawach istotniey rozsądzonych, i służyłby nie do Dekretu 1742. iako uprzedzaiącego, lecz do puźnieyszych czynności.

Po uſprawiedliwiedniu zatym Duktu od pięty pod Numerem czwartym, przyſtępuie Magiſtrat do rozwiązania dalſzych obiekcyi względem Duktu za gościńcem Jaſzuńſkim do Lidzkiego i Nowogrodzkiego gościńca, a oraz tymże gościńcem do mieyſca przekazy przez Tatarow Niemieżańſkich uczynioney, i one tak

REZOLWUJE.

Gdyby ograniczenie Wyſzomirſkiego pod datą 1629. Roku okazuiące ſię było do zweryfikowania z pozycyą ziemi i z Mappą podobne, i gdyby za onym W. Podſtaroſta otwierał ściany, muſiałby Magiſtrat do reproby tego ograniczenia wzaiemny na grauncie ſpoſobie dowod.

Lecz że W. Podſtaroſta nieokazawſzy początku, i do okazania widząc nieprzełamane trudności, tam tylko te ograniczenie żądał przyſtoſować, gdzie podchlebne z niego ſpodziewał ſię wrażenie zrobić; przeto Magiſtrat zapobiegaiąc zamieſzaniu, ktore ſię zdarzyć może, excypował od interogatoryow podawanych do examinu punkt 12. 13. i 14. iako niewchodzące do Sprawy, owſzem uſtronne, bo przeciw Dekretowi 1640. a ktory był puźnieyſzym 11. laty od owego ograniczenia. *Czytać Dekret ná karcie 48.*

Sąd atoli graniczny uznał, i do tych uſtronnych punktow examen; Miaſto zaś niepodawało od ſiebie do reprobowania wzaiemnego świadectwa, iako przeciw widzialney i iuż na gruncie doświadczoney potrzebie.

Pružno więc i dopiero iść za tym ograniczeniem, ktore nie było od początku do końca weryfikowane na gruncie, i za ktorym niemaſz ścian otwartych na Mappie.

Co mogł świadek wiedzieć że to ieſt ten ſam kamień okazywany przez W. Podſtaroſty pod Numerem trzynaſtym, ktory w ograniczeniu Wyſzomirſkiego znayduie ſię; kiedy każdy z świadkow niebył przytomny owemu opiſaniu; i żaden 158. lat niema, żeby miał pamiętać, toż ſamo o Jelniaku i o inſzych znamionach.

Pierwſza więc okoliczność znoſi wiarę świadectwa, ieśli ſą takie do ktorych ſię odwołał Komiſſarſki Dekret.

Gdyby wſzakże bliżey Sąd upewniony zoſtał o nierzetelnym Kommiſſyi graniczney rezonowaniu względem ograniczenia Wyſzomirſkiego, i o niewłaściwym a cale błędnym przyſtoſowaniu onego do Jelniaku co ieſt teraz na Mappie, i do kamienia pod Nrem 13. krotkiey raczy przeſłuchać z ſamych dokumętow konwikcyi.

Dekret 1640. Roku iedenaſtu laty puźnieyſzy od ograniczenia Wyſzomirſkiego pod Rokiem 1629. czynionego, ſypał nowe kopce za

gości-

gościńcem Jaszuńskim, tylko do kopca na samorodnym kamieniu, ktory iest dopiero na Mappie pod Nrem 19.

Od tego zaś kopca na samorodnym kamieniu, że pięciu ieszcze kopcow od niego do gościnca Solennickiego idących niesypał; lecz wymieniwszy staremi, zostawił w tey naturze, przekonywaią następne Dekretu słowa.

*A ostatni kopiec na wielkim kamieniu samorodnym usypany, od tego kopca ostatniego starych kopcow do gościńca Lidzkiego 5.*

Ten kopiec na samorodnym wielkim kamieniu do tych czas exystuie, rownie i te pięć kopcow starych, ktore terminuią do gościńca Lidzkiego ścianę w nienaruszoney przez Sąd Komissarski znalezione zostały i formie i exystencyi, o czym świadectwo w Dekrecie od karty 236. do 249. czytać i widzieć, a szczegulnie z tych słow przekonywać się iak iest pewnym kopiec na samorodnym kamieniu przez Miasto okazany, i iak znowu niewątpliwe stare kopce za nim aż do Lidzkiego gościńca.

Słowa Dekretu na karcie 244. *i gdy niewzruszone drugie znamie kopca na samorodnym kamieniu usypanego, a za nim 5. starych kopcow; ukazują pewną do gościńca Lidzkiego linią i granicę.*

Dalsze słowa tegoż Dekretu na karcie 245. *do kopca na samorodnym kamieniu osypanego dziesiątego czyli z samorodnym licząc iedynastego, o dwa sznury ieden od drugiego odległych, a daley do gościńca Lidzkiego 5. kopcow starych, ktore do tych czas exystowały za granicę naznacza i opisuie.*

Maiąc zatym nie wątpliwą pewność o starych kopcach od gościńca Lidzkiego idących, wraz druga niewątpliwa pewność, w każdym sprawuie wiarę; iż Wyszomirski szedł temi kopcami opisuiąc granicę od Miasta czyli od Folwarkow Mieyskich posyduiących się w ow czas przez Pluszcza Burmistrza Wileńskiego.

Skoro zaś Wyszomirski szedł staremi Kopcami, a ktorych i Dekret 1640. Roku nieodmienił, weryfikować więc przez te Kopce od Gościńca Lidzkiego Wyszomirskiego opisanie, i doświadczać z iego własney Mappy, dopoki gruntow Mieyskich za gościncem Jaszunskim extensya terminuie się.

Nim zaś do tey Weryfikacyi Wyszomirskiego rzecz się zbliży, to nayprzod wiedzieć i pamiętać należy, że on idąc od gościnca Lidzkiego szedł prostą pochyłością na lewą stronę aż za gościniec Jaszunski przez sznurow 46. i prętow 3. *Co widzieć i uważać na własney iego Mappie.*

Przystąpić dopiero do wiadomości opisaney, przez Wyszomirskiego, iakim on sposobem rozcięte sztuki wymierzał? i gdzie, a dopuki? terminował z Miastem granicę.

Słowa iego pomiary przez probę gruntow opiſaney. *Pierwſza ſztuka poczyna ſię od goścínca Solennickiego idzie obok Pana Pluſzcza Burmiſtrza Wilenſkiego, mimo Folwark iego przez gościniec Jaſzunſki, a za gościncem granicą ktora idzie od goscinca Rudnickiego, wyciągnióno tą granicą ſznurow 46. pręt: 3.*

Przyſtoſować te opiſanie do pozycyi ziemi na teraźnieyſzą Mappę przenieſioney; biorąc od ſtarych Kopcow przy Solennickim alias Lidzkim goścíncu będących ponieważ ſą one ſtaremi; a zatym exyſtuiącemi pod czaſem pomiary Wyſzomirſkiego, ktora iedynaſtą laty ieſt ſtarſzą od Dekretu 1640.

Wypada więc linia trzymaiąc ſię proſtości od gościnca Lidzkiego wziętey aż za Wioſeczkę Sebeſtyaniſzki na Mappie będącą ktorą niedawno W. Podſtaroſta założył.

Za tą tedy dopiero Wioſeczką po uyściu od gościnca Lidzkiego 46. ſznurow i prętow 3 zakłem w prawą rękę poydzie granicą dobr Solennik.

Widzieć Mappę Wyſzomirſkiego i doświadczać że za gościncem Jaſzunſkim grunta były robocze Mieyſkie właśnie w tym mieyſcu, gdzie W. Podſtaroſta okazywał Sadzawki, Ogrody, i wyroblo, we zagony, ponieważ ſam Wyſzomirſki położywſzy włoki Mieyſkie na ſwoiey Mappie, dał wiedzieć że to ſą Mieyſkie przez adnotacyą.

Ktoby chciał wątpić że Wyſzomirſki nietakim ſzedł trybem iak dopiero przeświadcza Miaſto, ten muſiał by znieść iſtotę ſtarych Kopcow od gościnca Lidzkiego prowadzących proſtość linii aż za gościniec Jaſzunſki w pochyłości na lewą ſtronę takiey, iaka ſię okazuie na właſney Wyſzomirſkiego Mappie.

Dopoki zaś bytność ſtarych Kopcow pewna, bo i Dekretem teraźnieyſzey Kommiſſyi przyświadczona, wątpić przez zaden ſpoſob nikt niemoże a każdy przekonać ſię muſi nayczyściey otworzoną prawdą.

Gdyby tych ſtarych Kopcow niebyło, iak Wyſzomirſki opiſywał, i gdyby w tym mieyſcu aż do goścínca Lidzkiego niebyła granica pewna, tedyby Komiſſarſki Dekret nowe muſiał ſypać tak Kopce, i ułatwiać ſpor tak, iak był ułatwiony w mieyſcach obojętney, i niepewney granicy, gdy zaś nieſypał przeto ſamo między Giblami a Miaſtem pewność tam ściany wyznał, i Wyſzomirſkiego ograniczenia nieznioſł.

Pierwſzy więc niezbity fundament podług Wyſzomirſkiego Mappy; pokazuiący z kąd on od Lidzkiego gościnca zaczynał i dokąd? a iaką znowu pochyłością linii przeſzedł gościniec Jaſzunſki?

Uważać dopiero daley iaką ścianę ten Wyfzomirfki położył drugą, i trzecią, zamykaiąc pierwfzey proby obremb.

Słowa pomiary: *druga ftrona tey fztuki idzie mimo Sadzawkę ftarą ktora na Polu Sebeftyanifkim, aż do Kopcow ktore na gościncu Solennickim wyciągniono fznurow 52. i prętow 5.*

*Trzecia ftrona. idzie gościncem Solennickim ktorą wyciągniono fznurow 25. i prętow 5.* Widzieć te iście na Mappie Wyfzomirfkiego, i kombinować z gruntem na teraźnieyfzą przenieſionym Mappę.

Czwartey ściany niepifał, ponieważ iey niebyło dla zeyścia fię oſtrego końcow pierwfzey, z drugą linii, co fię widzieć daie na Mappie Wyfzomirfkiego.

W tak czytelnym opifaniu, żadna niepozoftaie oboiętność, zwłaſzczą że położone linie na Mappie odkrywaią iftotną wiadomość, kędy fzedł Wyfzomirfki, a exyftencya ftarych Kopcow niepufzcza iść daley gościncem Solennickim czyli Lidzkim.

Po opifaniu i wymierzeniu iwfzey probowey fztuki w 3. ścianach zamkniętey opifał wraz drugą, z ktorey ieſzcze Sąd mocniey fię przekona iak fzła podług Wyfzomirfkiego pomiary granica.

*Druga fztuka począwfzy od Uroczyszcza ktore nazywaią Pokrzywnik gościncem Rudnickim granica idzie aż przeciw Folwarkow Mieyfkich wyciągniono fznurow 65.*

*Drugim bokiem począwfzy od Kopcow, ktorych ieft 4. od gościnca, Solennickiego idzie prze zarośli do kamienia wielkiego podługowatego wyciągniono do tego kamienia mimo Rog niwy orómey Pana Jwana Pifarza Mieyfkiego aż do doliny fznuarow 13, tym dołem ku zachodowi Słońca aż do gościnca Jafzunfkiego, wyciągniono fznurow 12. i pretow 3 drugą ftroną gościnca idzie ku południowi mimo grunty Orome Mieyfkie aż w gurę wyciągniono fznurow 11. &c.* doprowadził aż do probowey poprzeczney ściany od pokrzywnika idącey do Piafeckiego granicy ktorą widzieć na Mappie Wyfzomirfkiego.

W tym iego iściu od Gościnca Lidzkiego do kamienia wielkiego podługowatego, widzi Sąd kręte załamanie fię w lewo' i co raz więkfzą pochyłość na lewą ftronę aż do Jafzuńfkiego Gościnca.

W. Podftarofta chcąc inny kamień umianować owym do ktorego fzedł Wyfzomirfki, a ktory daley nie rownie bydź mufi i powinien, nie fzedł od niego w lewą rękę podług Wyfzomirfkiego Mappy, lecz ftalfzym krokiem udał fię w prawą ftronę, mianuiąc las Mieyfkim Jelniakiem niby tym po zaktorym doliną przechodził Wyfzomirfki. *Widzieć na Mappie obrot W. Podftarościego Duktu i kombinować go z Wyfzomirfkiego Mappą.*

Niech w tym punkcie dośledza Sąd naywyżfzy, iaka to Kommiffarzow prawda, abo examinu do ktorego fię odwołali rzetelnoć?

D 2

Dokumenta Wyſzomirſkiego, pomiary, i ograniczania w inſzym mieyſcu bo w lewey ſtronie pokazują od kamienia podługowatego Jelniak, i to nie od tego kamienia iak ſię z powyżſzey okazało weryfikacyi, a Sąd z Dokumentami Emulacyą zrobiwſzy wzywa ich świadectwa na pokrycie wſtydzącego błędu.

Uważać ieſzcze daley gdzie bydź powinien Jelniak i kamień? Opiſawſzy Wyſzomirſki dwuboczny ciąg probowey ściany poprzeczne alias końcowe tak lokuie.

*Przeczna tey ſztuki ściana boczna, ktora idzie od pokrzywnika, aż do granicy Pana Piaſeckiego wyciągniono ſznurow 48. 8.* Widzieć na Mappie Wyſzomirſkiego.

*Druga przeczna tey ſztuki od granicy Mieyſkich gruntow poczyna ſię od Rudnckiego Gościńca, wężykiem drożką ſtarą idzie aż do pola Sebeſtyaniſzek proſto przez pole Dworne przez zarośli aż Kopcow przy Solennickim Gościńcu wyciągniono ſznur 73. pręt: 5*

Zakłowatością więc ſzedł do Gościńca Rudnickiego przez ſznurow 21. a potym tąż ſamą linią terminował, ktora okazywała 1wſzey ſztuki drugoboczną ścianę maiącą w ſobie ſznurow 52. pręt: 8. Widzieć na Mappie Wyſzomirſkiego i ciąg tey ściany i adnotacyą miary.

Z takiego położenia poprzeczney ściany i wzięcia iey od granicy Mieyſkiey, a razem od Rudnickiego Gościńca, z determinowaniem wielości ſznurow przez pola Sebeſtyaniſzki do Solennickich Kopcow, każdy ſię przekona, gdzie ſię mogła zaczynać z Miaſtem granica, i gdzie ſłup murowany był nie opodal tey doliny przez ktorą Wyſzomirſki przechodził.

Okazawſzy więc przez ſzczeguł Wyſzomirſkego pomiarę zgadzaiącą ſię z temi Kopcami ſtaremi co od Lidzkiego Gościńca idą, zbliżyć ogulnego ograniczenia wiadomość dla ſkompletowania iſtotney na iego Mappie weryfikacyi, a ktora i do teraźnieyſzey Mappy ſtoſować ſię będzie.

*Nayprzod poczyna ſię granica od Gościńca Rudnickiego niemaiąc żadnych znakow ani Kopca, poſzła ſtarym drożyſkiem zaklowa o naprzeciw Folwarkow Mieyſkich przez chroſty, do doliny nie opodal murowanego ſłupa, z tego mieyſca udała ſię w lewą ſtronę zaklem, potym proſto iako trybem przez Gościniec Jaſzuńſki mimo Gumno i Dworzec Pana Płuſzcza Burmiſtrza Wileńſkiego wparła aż do Gościńca Solecznickiego.*

Widzieć ten proſty tryb na Mappie Wyſzomirſkiego, i regulować go do Kopcow ſtarych przy Gościńcu Lidzkim, ponieważ nie ſzedł inaczey tylko ſtarą granicą na ſtare Kopce.

Więc

Więc słup murowany nie ten to iest do ktorego W. Podstarosta mimo wyraźność własnych Dokumentow reguluie i na odwrot do Wilna iść każe, ale słup co teraz exystuie przy gościńcu Jaszuńskim, bo właśnie nie opodal tego słupa iest i dolina.

Linia na Mappie Wyszomirskiego nie zawodne pokazuie mieysce murowanego słupa, i niezawodny ciąg prostey granicy na stare Kopce gdyż inaczey iść nie mogł; i gdy w tym mieyscu tylko wymienił niepewność granicy, ktorym szedł zakłowato do doliny, a daley pewność iey wyświecił pisząc prostą iako trybem.

Sieklucki mogł ten słup odnowić, lecz exystencya iego, że iest dawna własne W. Podstarosty przekonywaią munimenta.

Miasto żądało tego, żeby W. Podstarosta szedł za ograniczeniem Wyszomirskiego i prosiło otwarcia ścian podług tego ograniczenia, lecz W. Podstarosta znaiąc wielką stratę dla siebie nie przystąpił do weryfikacyi.

Idzie daley Wyszomirski Gościńcem Solecznickim aż do dwoch Kopcow, ktore były usypane obapuł drogi Solecznickiey przez sznurow 25. pręt: 5. a potym na zachod Słońca przez zarośli mimo Kopce dwa do Kamienia wielkiego podługowatego, a daley do doliny i aż do Jaszuńskiego Gościńca.

W. Podstarosta iście te gościńcem Solecznickim bierze wyżey, a kończy przy tych dwoch kopcach co są obapuł drogi Lidzkiey i aby swoiey dogodził plancie zwraca się na kopce Mieyskie stare, przez dwa tedy przechodzi a drugie dwa porzuca, dążąc koniecznie do znaydzionego w lesie kamienia.

To samo okazuie mylność że porzuca daley terminuiące się stare kopce a przez ktore Wyszomirski pierwszą prowadził ścianę, a co ieszcze wyświeca zdrożność takiego postępowania: to że pod Rokiem 1629. kiedy Wyszomirski z Miastem oprowadzał granicę pod 1640. kiedy Dekret Kommissarski rozgraniczał, i te kopce do gościńca Lidzkiego staremi nazwał; Iwan Jackiewicz Pisarz Mieyski nie od tych kopcow graniczył z Solennikami, lecz uszedłszy 25. sznurow, pręt: 5. daley od nich ku Solennikom co się widzieć daie z opisania Wyszomirskiego.

Puźniey zaś alias we trzy roki po Dekrecie Kommissarskim Iwana Jackiewicza Possessya przyparła do tych starych kopcow, a Solenniki z Miastem temi staremi kopcami przestały graniczyć, przypomnieć w tym mieyscu i czytać Iwana Jackiewicza Dokument złożony w Produkcie pod datą 1643. i weryfikować całe ograniczenie Wyszomirskiego, a oraz uważać wklęsłość drogi Jaszuńskiey w ktorym mieyscu on ią przehodzi dla uczynienia kombinacyi z ziemią przeniesioną na teraźnieyszą Mappę.

Dopiero nawet zgadza ſię Magiſtrat Wileńſki na Wyſzomirſkiego Mappę, pewien będąc że od tych kopcow ſtarych przy Lidzkim gościńcu idąc zaymie W. Podſtaroście Wioſeczkę Sebeſtyianiſzki ktorą nie dawno założył.

Z Mappy Wyſzomirſkiego przeświadcza ſię gdzie było Kuźminſkie pole, i gdzie też bydź powinne Sebeſtyianiſzki.

Z tych dowodow aż po te mieyſce złożonych doſyć ieſt wyexaminowawſzy one, zoſtać pewnym, że Dukt W. Podſtaroſty nie tylko bez znakow ziemnych, ale otwarcie przeciw nayſolennieyſzym piſma świadectwom.

Czy więc Jan Deſztrunk nową a puźniey naſtałą granicę opiſał między Miaſtem, czy według pierwſzego ograniczenia było zawſze Miaſto trzymać ſię tey granicy powinno, ſkoro ſą okazane kopce aż do Kamienia przy Jaſzuńſkiey drodze, i ſkoro wyprobował Magiſtrat iż podług Wyſzomirſkiego ograniczenia daley mieć powinien, biorąc proſtość od gościńca Lidzkiego do Jaſzuńſkiego i za gościniec Jaſzuńſki.

Wyſzomirſki nawet grunta Mieyſkie daley za gościńcem Jaſzuńſkim leżące ku Solennikom wymierzył, i przez iedynaście ſznurow ciąg z gruntami Mieyſkiemi wyraził piſząc.

*Na drugiey ſtronie gościńca granica idzie ku południowi proſto mimo grunty orome Mieyskie a w zgure wyciągniono ſznurow 11.*

Nie Giblow tedy hoyność dla Miaſta uczyniona w Roku 1640. ale widoczny dyzawantaż Miaſtu, gdy idąc od ſtarych kopcow przy gościńcu Lidzkim będących linią taką, iaką Wyſzomirſki położył na ſwoiey Mappie pochylaiącą ſię w lewą ſtronę, zaiełyby ſię chaty wſi Sebeſtyianiſzek.

Teraźnieyſze co Miaſto okazuie kopce, od kamienia przy gościńcu Jaſzuńſkim leżącego; pokazuią znaczną wklęſłość w grunta Mieyſkie biorąc proporcyą z linii iść powinney podług Wyſzomirſkiego Mappy, a ktora zapewna Dekretem Kommiſſarſkim niezoſtała tknięta ni też zruynowana, ponieważ i Dekret 1640. ſzedł na kopce ſtare, i kopcami ſtaremi do gościńca Lidzkiego.

Dokumętow więc pilnować ſię trzeba i exekucyi takiey iaka i przedtym czyniła ſię na gruncie, nie zaś przeciw tym Dokumętom wyrodzonych oboiętności, a ktore żadnym obyczaiem do osłabienia Dokumętowego świadectwa ſłużyć niepowinne, i chyba w tenczas poſłużą, kiedy ſię cały obręb ziemi przekſztałci, a inſzą mocą natury poſtać przybierze.

Ludzkie to ieſt dzieło co ſtrony przynoſzą w złożonych Mappach, pozycya ziemi taż ſama ktora była pod Rokiem 1629. i 1640. za cóż ludzie poźniey żyiący nie mogą trafić do przyſtoſowania a-

kuratnego Dokumętow z ziemią, kiedy to nieieſt taiemu żadna.

Trzeba tylko iść za przewodnictwem Dokumętow, odrzuciwſzy na ſtronę to co ſię ſprzeciwiaiąc im, ſprzeciwia właſney Kommiſsyi, a zapewna podług Mappy Wyſzomirſkiego, i opiſania iſtotna prawda ſtanie na celu i uwolni Miaſto od ſuſpicyi zaboru Solennickich gruntow.

Łatwo było W. Podarościemu pokazać na Sądzie Komiſſarſkim wiele traci gruntow z pod Wyſzomirſkiego pomiary, kiedy on przerzynaiąc probowe ściany wymierzał i wielość włok opiſał.

Niechby naprzykład od pokrzywnika kiedy to ieſt pewny termin przeciągnął linią proſtą po za dworze Solennickim do Jaſzuńſkiego gościńca podług Wyſzomirſkiego zamiaru, i zweryfikował wiele ma dopiero od ſamych Solennik biorąc aż po granicę Miaſta włok gruntu, a wiele niedoſtaie.

Lecz W. Podſtaroſta przeświadczony, że więcey poſiada niż powinien, uſtronił z tym i takim wyśledzaniem, a tylko maiąc Sąd iednoſtronny podawał Proiekta to z kamienia w inſzym mieyſcu okazanego, to z Jelniaku ktory ſię w prawey ſtronie do tego nawet uſtronnego kamienia zoſtawał, a ktory według Wyſzomirſkiego Mappy, na lewey i to ieſzcze w wielkiey pochyłości idąc z gościńca Lidzkiego znaydować powinien; to w oſtatku z niziny takoż, nie w lewey ale w prawey okazaney ſtronie.

Jeżeli dopiero zdawać ſię będzie Sądowi naywyżſzemu Sądzić z Mappy Wyſzomirſkiego. Magiſtrat Wileńſki chętnie ſię i na to zgadza tak iak ſię zgadzał na gruncie proſząc W. Podſtarościego, aby podług tey Mappy i pomiary otworzył ściany, i co do tego punktu wzywaiąc dalſzey konwikcyi złożoney w Produkcie kończy explikacyą.

§.

Od gościńca zaś Lidzkiego do Nowogrodzkiego i daley tymże gościńcem do mieyſca przekazy od Niemiezańſkich Tatarow iak powinna terminować ſię granica Iwana Jackiewicza pod R. 1643. oryginalny z komportacyi W. Podſtaroſty złożony zapewnił Dokumęt.

Gdy bowiem Iwan Jackiewicz w lat trzy po Komiſſarſkim 1640. Dekrecie ograniczył całość ſwoiey Poſſeſſyi gruntow, zaczęwſzy przed gościńcem Lidzkim od czwartego kopca, i temi czterema kopcami ſzedł do gościńca Lidzkiego, potym proſto przez gościniec Lidzki i takoż kopcami aż do Nowogrodzkiego gościńca i za gościniec Nowogrodzki, i gdy ta iego terminacya ściany o-

kazała się na gruncie przez niewątpliwą exystencyą kopcow, przeto samo W. Podstarosta rzetelności Duktu swego niedowiodł, łamiąc się od Nru. 21. na Mappie w bok przeciw własnemu Munimętowi, za ktorym i według ktorego ograniczenia posiada nabyte do Popowszczyzny grunta. *Przypomnieć w tym mieyscu treść Dokumętu, i weryfikować go z Mappą.*

## *Punkt drugi sprawy do Rozmultiplikowania Kary.*

Obiaśniona rzecz produktem została, że Sąd Kommissarski wsprawie dyferencyiney i do ziemi Pienney dał Reindukcyą in Accessorio, a poźniey za gwałt pospolity rozciągnoł osobne ukaranie, obowiązuiąc także Szlachetnych Dubińskiego i Hertela do siedzenia drugich sześciu Niedziel wieży za to, że byli przytomnemi iak upędzano Ekonoma po polu.

Tym tedy sposobem uciążywszy Magistrat, i zbłąkawszy się w wyrokach; maiąc to puźniey za gwałt co wprzody expulsyą mianował; ieszcze niedozwolił appellacyi przeto, aby Sąd naywyższy nieroztrząsał defektow Kommisarskiego rozumienia, a niedozwolił idąc wyraźnie przeciw Dekretowi Sądow Zadwornych ktory ostrzegł iż *ab hoc accessorio niedopuszczaiąc żadney stronie appellacyi aż do pryncypalnego o wszystko rozsądzenia.*

Był więc czytelny termin w Dekrecie, dopuki można wstrzymywać appellacyą zakładać się maiącą, czy to przez W. Podstarostę czyli przez Magistrat Wileński, ale bronić po rozsądzeniu się o wszystko wczymkolwiek appellacyi, niedozwolił Dekret.

Darmo odbyta Replika W. Podstarosty używała za sobą praw rozmaitych utrzymuiąc, iż od expulsyi appellacya niewolna, i Sąd iey Kommissyiny dla tego niedopuścił.

Komissya będąc extraordynaryinym Sądem i wychodząca z pod ręki naywyższey Magistratury powinna się pilnować tych warunkow, ktore na nią Dekret Assesorski włożył.

Otoż gdy Dekret, aż do prynecypalnego o wszystko wstrzymuie appellacyą, więc po rozsądzeniu wszystkiego, stronie uciążliwość czuiącey bronić niegodziło się odezwu, zwłaszcza że ten odzew nie in ordine tego zaszedł aby gruntu niepostąpić ktorego nietrzymało Miasto, i ktory był piennym, lecz w porządku kar pomnożonych z iedney akcyi na gatunkow kilka,

Czemu tego nieusprawiedliwiła Replika W. Podstarosty czy wolno iest karząc iakby za expulsyą; karać znowu winę gwałtu pospolitego, kiedy te dwa gatunki są między sobą rożne *Czytać Ar: 23. R. 9. Ar: 43. i 51. R. 11.*

Cze-

